

Przedpłata wynosi	
w miejscu:	
całorocznie	7 zlr. — ent. w. a.
półrocznie	3 " 50 " "
kwartalnie	1 " 75 " "
miesięcznie	" 60 " "
Nr. pojedynczy 8 ct.	
przesyłką pocztową w Austrii Niemczech:	
całorocznie	8 zlr. — ent. w. a.
półrocznie	4 " — " "
kwartalnie	2 " — " "
miesięcznie	" 70 " "

KRONIKA

pismo polityczne, ekonomiczne i literar

"KRONIKA" wychodzi dwa razy w tygodniu t. j. w Czwartek i Niedzielę. Cena ogłoszeń 4 ent. od wiersza drobnym drukiem (petit).

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują w miejscu: Administracja "Kroniki" w drukarni J. Dankiewicza, jakoteż księgarnia J. Miłkowskiego. Na prowincji wszystkie urzędy pocztowe.

Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

Rękopismów drobnych nie zwraca się.

Zapraszamy do przedpłaty

Szanownych Czytelników w celu wczesnego uregulowania przesyłek

w miejscu:	
całorocznie	7 zlr. — cent. w. a.
półrocznie	3 " 50 " "
kwartalnie	1 " 75 " "
miesięcznie	" 60 " "

z przesyłką pocztową w Austrii i Niemczech:	
całorocznie	8 zlr. — cent. w. a.
półrocznie	4 " — " "
kwartalnie	2 " — " "
miesięcznie	" 70 " "

Upraszamy podobnież Szan. prenumeratów, którzy zalegli w opłaceniu należności, aby zechcieli łaskawie takowe nadesłać.

Wydawnictwo.

Boże Narodzenie.

"Teraz tu na zimnie i z pracą orzem, i ze łzami sięjem: przyjdzie czas, gdy żniwo nas hojnie rozweseli . . ."

F. Skarga (kazanie).

Bywa tak z narodami jak z poszczególnym człowiekiem. Któż w kościele chrześcijańskim nie wie, że Syn Boży zstąpiwszy na ziemię, dał najpiękniejszy przykład ujęty w alegorię życia człowieka? Człowiek z ducha narodzić się może, mówi pismo święte, narody z ducha narodzić się mogą — mogą się odrodzić.

Wszystkie święta w kościele bożym są epokami życia człowieka pojedynczego i zbiorowego. — Narodzenie Pana, jego żmudna i ciernista praca, jego poświęce-

nie, śmierć męczeńska, najcudowniejszymi są duchowemi spuściznami naszego życia moralnego.

Od owej epoki 1880 lat upływa, czyli tyle lat od czasu, jak zabrzmiał po świecie odgłos chrześcijańskiego dzwonu, wzywając do wspólnej komunji, do wspólnego podniesienia ducha, do jedności w pracy i do braterstwa!

Zabłysła zorza nowej cywilizacji, zgniół świat pogański runął jako dzieło złe i bez przyszłości, jako ugruntowane na najgrubszym materializmie niczem nie mogącym podnieść duchowo człowieka od zwykłej ziemskiej istoty. Wszystkie momenta życia syna Bożego są skazówkami dla każdego człowieka i narodu, są etapami ich życia społecznego i politycznego. Religja chrześcijańska stała się jako rewolucja przeciw grubemu materializmowi starożytnego świata, ukazując nam najwyższe zadanie człowieka na ziemi, zawarte w miłości, wierze i nadziei stanowiące dogmat naszego religijnego prawa.

Braterstwo, podstawa siły — wiara, na niej opiera się rozwój cywilizacji naszej — nadzieja, czyli przyszłość.

Niechże sobie tłumaczą jak chcą wszyscy twórcy systemów filozoficznych, wszyscy sofści i cała plejada pół uczonych, niechże tworząco chcą i jak zechcą, nieznajdą szczytniejszej podstawy do cywilizacji, jaką nam Chrystus zostawił — ale trzeba wierzyć tak, jak nas nauczył, a nie jak sobie późniejsi teoretycy wy-

tworzyli, tłumacząc po swojemu szczytne nauki mistrza.

Idźmy więc przykładem mistrza, Kochajmy się, żyjmy w braterstwie, pracujmy żmudnie, przyjmijmy cierniste drogi, po jakich kroczyliśmy z wytrwałością i mężstwem, zgodnością i wiarą a zpotężniemy duchem tak, że bramy złego nas nie przemogą. Z tego więc stanowiska brać trzeba wszystkie uroczystości kościoła naszego, a nie brać ich jako zwyczajne święta dla odpoczynku i zabawy, tak zrozummy dzisiaj znaczenie Narodzenia Pańskiego.

Do pracy Polsko, do braterstwa i do wiary a skojarzeni sojuszem wprowadźcie i potęgą czynu, stworzymy spisz z którego rychło zatętni życie jak odgłos szylerskiego dzwonu! . . .

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

* Na posiedzeniu z dnia 23. b. m. Rada miejska uchwała odrzucić ofertę pp. Goldfelda i Regonstroifa w sprawie propinacji i objąć propinację gmin. Stanisł. w własny zarząd. Do zarządu wybrano pp. Brennera Wolfa, Bogdanowicza Michała, Horowitza Pinkasa, Landego Dawida, Majewskiego Wincentego, Maksymowicza Stanisława, Macury Jana, Seinfelda-Mojżesza, Zdrasila Ignacego, Zinsa Izaaka.

* W przyszłym karnawale odbędzie się jak zwykle bal Towarzystwa Miłośników Muzyki w dniu 1. lutego 1881 a wydział już odniósł się do tnt. kasyna mieszczkańskiego o odstąpienie na ten cel swej sali.

Oprócz wydziału, do którego należą pp. Dr. Ignacy Kamiński burmistrz, Dr. Jan Kazimierz Szezurowski c. k. Rada sądu kraj., Franciszek Br. Romaszkan, Ludwik Scholz dyrektor filji banku

NA OPLATEK.

Mroźno na ziemi, biały całun śniegu,
Okrył dalekie przestworze dokoła,
Wszystko co żyje stanęło w swym biegu,
Wszyscy czekają przybycia anioła....

Zstąpił już anioł do rodzin wieszczery.
Każdy dziś z braćmi dzieli się ostatkiem,
Możny i biedny, kto w Chrystusa wierzy,
Łamię się w Polsce rodzinnym opłatkiem...

Czy Polska cała złączona rodzina
Wzłem swobody, świętym niebios datkiem?
A gdzież jest reszta, gdy bije godzina?...
Gdy wszyscy razem łamię się opłatkiem?...

Se za kordonem i płaczą pospolu,
Czy Bóg nie zbawi choć jakim wypadkiem,
I złączy braci u jednego stołu?...
Więc z nimi duchem łamię się opłatkiem.

Jedni po świecie, w tęsknocie za krajem,
Chleba nie mają pewnie podostatkiem. —
Więc, z tulaczami złączmy się nawzajem
I chociaż duchem, łamię się opłatkiem...

Drudzy w Sybirze, w sromotnej niewoli,
W ciężkich zapasach modlą się ukradkiem,

Bracia! my wolni, żyjem w lepszej doli,
Duchem choć z nimi łamię się opłatkiem...

I tym co legli w wielkim za kraj boju,
Co byli życia narodu zadatkami,
Świętym ofiarom ciernistego znoju,
Poświęćmy pamięć łamię się opłatkiem.

Anioł jest z nami i choć całun śniegu,
Zamroził serca na ziemi dokoła,
Polsko! w braterstwie postępuj w swym biegu,
A któż to wtedy zabić ciebie zdoła?

Feliks Sewicki.

NAPAD NA MŁYN

(NOWELA)

Emila Zoli.

Z francuskiego przełożył F. L.

(Ciąg dalszy).

Udała się do kniei i zagłębiła się w niej. Kos tylko jeden uleciał pogwizdując swoje zdanie słodkie i smutne. Pomyślała potem, że Dominik schował się w parowie, gdzie zwykle chodził na zasadzkę, ale tam nikogo nie było. Zresztą po cóż go szukać? Ona go nigdy nie znajdzie?... I powoli chęć odnalezienia go wzbudzała w niej gorączkę, zaczęła prędzej chodzić.

Myśl że mógł być na drzewie schowany nagle zabłysła w jej głowie. Postępowała wtedy z oczami podniesionymi i wołała na niego co piętnaście lub dwadzieścia kroków. Kukułka odpowiadała; podmuch, który przeszedł pomiędzy gałęziami dawał do myślenia, że to on schodził z drzewa. Zdawało się jej jednego razu że go widzi i stanęła przerażona i chciała uciekać. Cóż mogła mu powiedzieć? Czy ona tu przychodziła go szukać aby oddać w ręce oprawców? Nie, ona o tem nie powie mu nawet. Ona powie mu aby uciekł i nie waleśał się w okolicy. Potem myśl, że ojciec jej na nią czekał sprawiała jej smutek okropny. Usiadła na trawie i poczęła płakać mówiąc:

— Mój Boże, mój Boże! Dla czego tu jestem?..

Zaczęła okropnie żalować że tam poszła. Porwana jakby strachem biegać zaczęła, chcąc wyjść prędko z lasu. Trzy razy zbłądziła i sądziła że nie znajdzie już młyna, gdy wyszła naraz na łąkę naprzeciw Rocreusse. Jak tylko zobaczyła wioskę przystanęła — miała więc sama powrócić?..

Stała tak jakiś czas, gdy głos wołał ją cicho.

— Franciszko, Franciszko!

Ujrzała Dominika, który głowę podniósł po nad rowem. Boże sprawiedliwy, ona go znalazła! Więc niebo domagało się jego śmierci? Stłumiła okrzyk i spuściła się w rów, gdzie był Dominik.

— Szukałaś mnie — rzekł.

— Tak — odparła sama nie wiedząc co mówiła.

— Co się tam dzieje?

Spuściła oczy i mruknęła.

narod., Tadeusz Jarosz prakt. notarij., Szymon Freund właściciel młyna parow., Julian Wang właściciel zakładu gazowego i Teofil Sosabowski urz. m. zaproszeni zostali de komitetu balowego pp. Ambros Eug. Eichhorn, Em. Dr. Cosel, Cybyk Jan, Elektrowicz Wład. Dr. Fischler Elias, Hanke Eug. Jagószewski Kaź., Jarosz Wład., Dr. Katzenellenbogen Henryk, Koman Józef, Korzeniowski Ignacy, Kuryłowicz Eug., Kemplicz Sydon, Lysakowski Józef, Mochnacki c. k. kapit. 62 b. o. k. Michulowicz c. k. por. 58. pp. Dr. Machnowski, Macura, Jan, Ohanowicz Józef, Pietruski Marj., Radnicki c. k. nadpor. 58., pp. Sołtyński Karol c. k. nadpor. 58. pp. Stebelski Jarosław, Sommer. Dr. Slama i Urysz Michał c. k. profesor.

* Żyjemy obecnie w czasie, w którym odbywają się walne zgromadzenia naszych stowarzyszeń. Niepodobna aby recenzent mógł być obecnym na wszystkich zgromadzeniach zwłaszcza gdy przypada ich kilka w jednym dniu i prawie w jednych godzinach. Prosimy zatem pp. Sekretarzy Towarzystw, aby przysyłali sprawozdania do Redakcji jeśli życzą sobie, aby były w piśmie naszym umieszczone.

* W ostatnich czasach tyleśmy przeżyli produkcji i występów muzycznych, że trudno nawet ze sprawozdaniami o nich podążyć; — obecnie chcemy pomówić o ostatnim wieczorze towarzystwa Moniuszki..... i to nie dla tego, że jak na każdym innym były sola, któreśmy już i dawniej słyszeli prócz chórów jak zwykle mniej lub więcej dobrze prowadzonych, ale partje fortepianowe i kwartety bardzo dobrze oddane, — ale że dwie prawdziwe były na nim nowości: 1 sze. polonez z Hrabiny, na 3 wiolonczele, altówkę i kontrabas oryginalnie przez wielkiego naszego kompozytora tak napisany..... polonez ten w tej postaci nader rzadko bywał wykonywany u nas; — ostatnim razem o ile pamiętamy w 74. roku we Lwowie, gdzie p. Wollman tak gorąco zań zbierał oklaski. — Odograny z całą precyzją i zrozumieniem ducha utworu na ostatnim wieczorze przez dyrektora towarzystwa i pp. K. B. W. i S. — był koroną wszystkiego cośmy w ostatnich czasach z muzyki słyszeli..... wywołał też burzę oklasków i musiał być powtórzony. — Sądźmy że jesteśmy wyrazem życzeń wielu, bardzo wielu miłośników muzyki, gdy powiemy, iż radziłyśmy go przy pierwszej sposobności znowu usłyszeć.

Drugą nowością była deklamacja panny Z. „smutno nam Boże“ Ujejskiego. — O ile pomniemy, żadna dotąd z pań naszych tutaj nie brała udziału w deklamacji, — wdzięczni też jesteśmy p. Z., że dała inicjatywę, mamy bowiem nadzieję, że to zachęci inne panie do uprawiania

— Nic, byłam niespokojną, chciałam cię zobaczyć.

Uspokojony wtedy opowiedział jej, że nie chciał się oddać, bo się o nich lękał. Lotry Prusacy mogli się zemścić na kobietach i starcach. Zresztą wszystko szło dobrze, dodał w końcu z uśmiechem.

— Wesele będzie za ośm dni i na tem koniec.

Ponieważ zmieszana była ciągle, Dominik spoważniał prędko.

— Cóż ci jest? Kryjesz mi coś...

— Nic, przysięgam ci nic. Biegłam aby tu przyjść.

Pocałował ją mówiąc że niebezpiecznym było dla niego i dla niej dłużej rozmawiać; chciał odejść rowem i w las się zagłębić. Wstrzymała go drząc okropnie.

— Słuchaj — rzekła — może lepiej, że tu zostaniesz?... Nikt cię nie szuka, nie lękaś się nikogo...

— Franciszko, — zawołał — kryjesz mi coś..

Znowu przysięgła mu, że nic nie ukrywa, tylko że wołała go zobaczyć w pobliżu. Mruknęła jeszcze kilka innych powodów. Ona zdala mu się być tak niezwykłą, że on sam nie chciał już cdejść. Zresztą wiedział że Francuzi powrócą. Widziano żołnierzy w okolicy Sauval.

— Ach, oby jak najprędzej przybyli, oby już tutaj być mogli — rzekła z uniesieniem.

W tej chwili jedenasta biła na wieży Rocreuse, odgłosy dzwonu dochodziły wyraźnie. Powstała z trwogą widoczną, dwie godziny bowiem upłynęło od czasu jak młyn opuściła.

tej wdzięcznej i szlachetnej sztuki, która dotąd wyłącznie uprawiana była przez panów a to z mniejszem lub większem powodzeniem.

* Otrzymujemy następujące pismo, na które szczególną zwracamy uwagę do kogo sprawa w niem poruszona należy, jako słuszna i ważna zo względuw sanitarnych miasta.

Przy ulicy Brukowanej jest uliczka bez nazwy, która odznacza się jedną tylko lampą, jest jednak za to korytem rzeki, mającej kilka dopływów. I tak: jeden umyślnie zbudowany niedawno kanał prowadzony od realności pana D., i dwa podobne zbiorniki obok pracowni lakiernika pana F. Dosyć to na ulicę mającą kilkanaście metrów długości, zwłaszcza że brakuje jeszcze napisu: zanieczyszczenie tego miejsca“ i t. d.

Mimowolne przychodziły do głowy nieraz smutne myśli, nad brakiem odpowiedniej kanalizacji w tej małej uliczce.

Przed dwoma laty w tym kącie umarło jedno dziecko na dyfterję, a teraz do dwóch miesięcy, znowu dwie ofiary zabrała ta choroba.

Nie można sądzić z pewnością, że właśnie złe położenie domów, stało się przyczyną tych wypadków, ale w każdym razie interesowni sąsiedzi, zestawisz to razem, powinni by prosić o radykalną zmianę. Zresztą nie tylko sąsiadom zależy na tem by usunąć magazyny zarazy.

Oddział Stanis. Tow. Pedagogicznego.

(Walne doroczne Zgromadzenie).

W dniu 19. b. m. odbyło się doroczne zgromadzenie oddziału Tow. pedagog. Stanisław. w połączeniu z kioskrycją okręgową nauczycieli ludowych, na którą niestety brakło funduszków według uchwały sejmowej. Na porządku dziennym były sprawy konferencji a mianowicie temat podany poprzednio przez inspektora okręgowego p. Rożalskiego w celu opracowania i podania wyniku na zgromadzeniu. Komisja wybrana ad hoc poleciła odczytanie prac panny Teodory Pijalkowskiej i pana Skliwy. Obie prace były sumiennie przeprowadzone, zapatrywania dokładnie uzasadnione, a co najwięcej, że czystym, poprawnym językiem polskim oddane. W zasadach poniekąd zachodziły różnice, nie dziwnego, pierwsza oparta swe poglądy na potrzebach szkoły żeńskiej ośmioklasowej, drugi na czteroklasowej szkole pospolitej. Widzimy z tego; że pracują nasi nauczyciele i bodaj za tę pracę choć małe uznanie znaleźli w polepszeniu bytu materialnego.

— Słuchaj — rzekła — jeśli będziemy ciebie potrzebowali to dam ci znak chustką z okna mego pokoju.

Odeszła biegiem, tymczasem Dominik przypatrywał się, młynowi.

Gdy wchodziła w Rocreuse spotkała starego jej dobrze znanego żebraka ojca Bontemps. Pozdrowił ją, widział dopiero co u młynarza w pośród Prusaków i powiedziawszy to żegnając się i modląc szedł dalej drogą.

— Dwie godziny upłynęły już, rzekł oficer gdy zobaczył Franciszkę.

Ojciec Merlier siedział na studni paląc ciągle fajkę. Dziewczyna znowu zaczęła prosić, błagać z płaczem, padła na kolana. Chciała korzystać na czasie. Nadzieja że Francuzów zobaczy powiększyła się w jej umyśle i gdy płakała i prosiła zdawało się jej że słyszy regularne kroki wojska. Ach gdyby przybyli i wybawili wszystkich!

— Panie, zmiłuj się, godzinę jeszcze godzinę... Możesz pan nam darować jeszcze jedną godzinę!

Oficer był niezachwianym. Rozkazał nawet dwom żołnierzom aby ją z tamtąd uprowadzili, aby przystąpić spokojnie do egzekucji starego. Wtedy walka straszna miotła się w sercu Franciszki. Nie mogła pozwolić aby jej ojca tak zamordowano. Nie, nie, prędzej umrze z Dominikiem razem i już skierowała się do okna, gdy w podworzu ukazał się Dominik.

Oficer i żołnierze wydali okrzyk zwycięstwa lecz on, jak gdyby tylko Franciszka tam była zbliżył się do niej z postawą surową.

Następnie przyszły sprawy samego oddziału pod rozważanie, były to już zwykle jakie są w każdym stowarzyszeniu. Między innymi zaznaczymy i czynności zarządu, który tradycyjnie od lat kilku stara się o fundusz na pomnik Mićkiewicza, to oddziałowi tutejszemu za chlubę i czyn patrijotyczny poczytujemy.

Wreszcie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego wybrano przewodniczącym prof. Skopniewicza, zastępcą dyrekt. Nowickiego i członków, pp. Kudelskiego, Baranowskiego, Dr. Niementowskiego, Rombacza i Miazgę. Zauważyliśmy przytom żal ogólny, iż nadal nie może prof. Parylak przewodniczyć tutejszemu oddziałowi z przyczyn bardzo ważnych, a za którego inicjatywę i pracą niezamordowaną tyle a tak korzystnych spraw dla miasta i kraju było w zarządzie przeprowadzonych. Polecamy tedy ten kierunek nowemu zarządowi, by o nim również mogliśmy się tak wyrażać pochlebnie jak warażaliśmy się zawsze o ustępującym.

RÓŻNOŚCI.

J. I. Kraszewski, na czele swego „Listu z Zakątka“ w ostatnim numerze Biesiady Literackiej zamieszcza odezwę następującą:

„Słówek w sprawie niemal osobistej. Za pośrednictwem Biesiady Literackiej musimy się odezwać (inne pisma prosząc o powtórzenie) do tych którzy nam pomoc swą dla „Macierzy“ przyrzekli. Jesteśmy już w miesiącu grudniu roku Pańskiego 1880, spodziewamy się, że przyszli fundatorowie tej instytucji, zechcą pospieszyć ze spełnieniem swych obietnic, od którego istnienie jej zawisło. Nie przynaglamy ani nuniawiamy nikogo, ale zmuszeni jesteśmy — aby nam winy nie przypisano — stanowczego żądać rozwiązania. Jeżeli, z jakiegokolwiek bądź względu, utrudnionem jest spełnienie przyrzeczeń, przynajmniej o wiąlanosć i oznaczenie terminu mocno npraszamy.“

W tejże sprawie zamieszcza „Kurjer Warszawski“ list następujący: „Z powodu powtarzających się w dziennikach czeskich i naszych wiadomości, iż p. Ludwik Grabowski ofiarował 20.000 rs. na „Macierz“, jesteśmy zmuszeni prosić redakcję pism naszych o sprostowanie. P. Ludwik Grabowski żadnej ofiary na cel wyżej wymieniony nie zrobił, i zdaje się, że uczynić jej nie myśli. Sum cuique; nie należy więc czynić niewinnemu tej przykrości i obwiniać go o niepopelnioną rozrzutność. Dreźnie dnia 7. grudnia 1880 r.

J. I. Kraszewski.

— To złe — rzekł — dla czego pani mnie nie przyprowadziłaś? Potrzeba było, aby ojciec Bontemps wszystko mi odpowiedział? W końcu jestem tutaj...

V.

Była godzina piąta. Ciężkie ciemne chmury okryły niebo, jakby ostatki jakiej burzy, która szalała w sąsiedztwie. Niebo było żółte i rozdarłe, kawały chmur zmieniały zupełnie postać Rocreuse, tak ożywiona wioska w istotną krainę zbójecką okryta cieniem podejrzanych. Oficer kazał zamknąć Dominika nie wymawiając wcale co z nim zamierzał uczynić. Od południa Franciszka jakby konała z okropnego przestachu. Nie chciała opuścić podwórza pomimo ciągłych rozkazów ojca. Oczekiwała ciągle Francuzów, jednakże godziny uciekały, noc nadchodziła, i cierpiała tem więcej, że cały ten czas uzyskany nie zdawał się zmieniać wcale straszne go rozwiązanie.

Okolo trzeciej godziny, Prusacy przygotowywali się do opuszczenia młyna. Od jakiegoś czasu oficer zamknął się był w pokoju z Dominikiem jak dzień przedtem. Franciszka zrozumiała wtedy że życie młodego człowieka rozstrzygało się w owej chwili. Ojciec Merlier przy niej, zachowywał jak zawsze wyraz zimny i sżywny starego wieśniaka, który nie walczy przeciw fatalizmowi wypadków.

— Boże mój Boże — mówiła Franciszka — oni go zamordują.

Młynarz przyciągnął ją do siebie i wziął ją na kolana jak dziecko.

Kobieta adwokat. Pani Gordon, pierwsza kobieta adwokat, która przemawiała przed sądem przysięgłych w San-Francisco, broniła mężczyznę oskarżonego o morderstwo. Pani Gordon ubrana była czarno; całą jej ozdobę stanowiła róża przypięta u boku... Wejście jej widoczne sprawiło wrażenie w audytorjum, lecz pani Gordon nie zdawała się spostrzegać tego. Podczas jej obrony kilkakrotnie wybuchały gorące oklaski, mimo surowych napomnień sędziego... Nareszcie sędziowie przysięgli wydali uniewinniający wyrok, co dało nowy powód do entuzjazmu! Mówią, iż pani Gordon jest młodą i przystojną, a równocześnie wymowną, nie dziwimy się więc, iż sędziowie przysięgli (nb. kalifornijscy) podzielali jej zapatrywania...

Konstanty Adam Czartoryski zmarł dnia 20. b. m. w majątku swoim w Rokoszowie pod Poniczem w Poznańskim. Zmarły nie odgrywał wybitniejszej roli. Syn jego ks. Roman był prezesem kola polskiego w Berlinie.

Ankieta szkolna — nie prędko ukończyć może swe prace. Sekcja administracyjna odbyła już 14 posiedzeń — a na ostatniem rozpoczęła obrady nad trzecią z ustaw szkolnych „o nadzorze nad szkołami ludowymi.“ Po uchwaleniu zmian we wszystkich trzech ustawach będzie sekcja musiała wziąć jeszcze pod obrady rozmaite instrukcje, których liczba dość jest sporą — a nakoniec i same przyjęcie referatu jak już będzie przez sprawozdawcę ułożonym, zajmie wiele czasu. Spodziewać się jednak, iż do połowy a najdalej końca stycznia będzie już praca ukończona, tak żeby na wiosennej sesji pojawić się mogły gotowe wnioski. W czynnościach sekcji pedagogicznej zaszła chwilowa pauza — spowodowana tem, iż referenci opracowują przydzielone im większe sprawy, co jednak rychło będzie ukończonym, po czem już szybkiego toku dalszych prac spodziewać się można.

Ksawery Zeltner były pułkownik, syn Franciszka Ksawerego Zeltnera z Solury i wychowanice Kościuszki, zgasł w wieczór dnia 29. listopada w New-Yorku. Sędziwy i szlachetny starzec urodził się w r. 1796 i przybył do Królestwa wkrótce po kongresie wiedeńskim, a zaciągnąwszy się do wojska polskiego, dosłużył się wysokiej rangi. Do Ameryki wyruszył w r. 1857. Pomimo lat 86 miał pamięć żywą, dar opowiadania płynny i lubił bawić gości wspomnieniami o swej młodości, o wielkim swoim opiekunie.

Rada miejska uchwaliła to, na co tylko dla kilku bohaterów amerykańskich przystawala; zawiesiwszy surowy zakaz, wzbraniający wszelkiej muzyki ulicznej w dniu niedzielnym, pozwoliła odprowadzić zwłki wychowawca „jednego z ojców Ameryki“ przez główne place z muzyką wojskową.

Śmiertelne szczątki Zeltnera znajdują wieczny spoczynek na cmentarz w Hoboken, przedmieściu poza Hudsonem.

Wszystkie dzienniki New-Yorku są pełne tak szczegółów o jego życiu, jak o wypadkach historycznych, w których brał udział, i narodowości, którą tak pokochał, że przyjął jej mowę i uczucia.

Pobożne ćwiczenie Dwie damy, którym się zdawało, że bardzo są pobożne, naradzały się, jakieby sobie we wielkim tygodniu zadać szczerze umartwienie. „Wiesz co?“ zauważyła wreszcie jedna z tych siostrzyc po dnchu, „najlepiej będzie, że każemy lokajom naszym przez cały tydzień pościć o chlebie i wodzie!“

ROLNICTWO PRZEMYSŁ I HANDEL.

Produkcja Australji zagraża coraz więcej Europie. Od dłuższego już czasu dawał się czuć wpływ Australji na europejskich rynkach wełny, obecnie zaś zwiększa się import świeżego mięsa w Australji i będzie oddziaływał niekorzystnie na rynku bydła na rzeź, tem więcej, że produkcja bydła w Australji wzmaga się bardzo szybko. Ogłoszone niedawno zestawienie statystyczne na rok 1879 kolonij australjskich: Viktorja, Newsudwales, Queensland, południowej Australji, Tasmanji i Newsselandu, dają w porównaniu z rokiem 1873 następujące cyfry:

Zasiane akry	1873	1878
pszenica	1,501,686	2,576,301
owies	268,224	467,537
jęczmień	74,954	80,790
kukurudza	2,896	186,360
inne		29,273
		3,340,281

	Zbiór buszli	
	1873	1878
pszenica	17,936,816	26,041,482
owies	5,954,832	11,949,773
jęczmień	1,525,464	1,587,874
kukurudza	5,026,964	6,361,150
inne cerealia	399,124	456,672
Suma	30,838,199	46,396,951

Przestrzeń zasadzona ziemniakami wynosiła w 1873 79.443 akrów—w r. 1878 zasadzonych już było ziemniaka-194.216 akrów. Zbiór zaś ziemniaków wynosił w 1873 r. 88.381, a w r. 1878 310.282 tonn Na zieloną paszę uprawiono w r. 1873 305.811 akrów, w 1878 r. 666.249 akrów. Pod względem hodowli bydła zaszły w rzezonem pięcioletciu następujące zmiany:

	1873		1878	
koni sztuk	845,015	1,009,878		
bydła rogatego	5,760,478	7,402,669		
owiec	58,082,170	61,066,100		
nierożącizny	773,395	815,140		

Powyższe cyfry dają dostateczną charakterystykę stosunków rolniczych w Australii.

Sprawozdanie targowe Spółki Handlowo Rolniczej w Stanisławowie z dnia 23 Grudnia 1880. Pszenica od zlr. 10— do 10 00 Żyto od zlr. 9— do 10— Jęczmień od zlr. 6 50 do 7 40 Owies od zlr. 6— do 6 25 Groch zlr. — do — Fasola od zlr. — do — Kukurudza 5 50 — do 6 50 Rzepak 10 50 do 11 50 zlr koniczyna od zlr.— do zlr.—, lnianka od — do — zlr.— tyotka — zlr. Hreczka od 6 70 do 7 50.

Kursa giełdy wied. z dnia 23. Grudnia 1880. Jednolity dług państwa w notach 72 50 Jednolity dług państwa w srebrze 73 55 Renta austr. w złocie 87 05 Losy z 1860 r. 131.25 Akcje Banku narod. 827. — Akcje Banku kredytowego 287.10 Londyn 117 60 Srebro — Napoleondor 936. Dakat 554— Marek 58 — Rubel papierowy 1 1/2 Losy Stanisławowa (placą) 24 75 (żądają) 5260

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Na ostatniem posiedzeniu Rady państwa, centraliści wystąpili zażarciem przeciw wnioskowi rządowemu, ale jak zwykle bez skutku. „Politik“ tak pisze w tej sprawie: „Wywód radcy, p. Majera autentycznymi cyframi, nieublaganie odsłonił całą skandaliczną agitację centralistów. W samo serce trafiona lewica wyla formalnie, a wreszcie burdę niesłychaną wyprawila. Hałas nie do opisanania trwał 18 minut — wrzask, pisk, gwizdanie, głosy zwierzęce. Centraliści zapieniemi; pięściami grożąc cisnęli się do fotelów ministerjnych, do ministrów, do prezydenta Izby, do komisarza rządowego, i omal że do bójki nie przyszło. A jeżeli oni wszyscy do tej burdy należeli, to specjalnie p. Herbst zagrzewał ciągle do nowych skandalów, swoim mądrym zwyczajem, sam zawsze chwytając się, i tylko nowemu hersztowi centralistów, Schönererowi główną rolę pozostawiając. Ten zaś formalnie szalał — wreszcie prezydenta zelżył, który mu atoli jako człowiek z wychowaniem odpowiedział.

Nareszcie przyszło do mów jeneralnych. Około godz. 3. po północy zabiera głos p. Krzczunowicz i odnosi sukces parlamentarny pierwszego rzędu. Głosem doniosłym a drzącym jak dzwon, słowy i giestami pełnymi wzruszenia, jak na dłoni wyłożył nieszczęsne finty i podżegania centralistów, którzy pod ciosami jak grad sypiąciami się całkiem edurzeli i eicho jak mysze siedzieli. To też burza oklasków wrzała z prawicy, a gdy p. Krzczunowicz głosem grzmotu zawołał, że „doszło już tak dalece, iż posłowie z krajów koronnych muszą w Wiedniu uważać się jako będący w kraju nieprzyjacielskim,“ to oklaski jak orkan wrzały kilka minut z prawicy, która po mowie entuzjastycznie go otaczała, gratulując mu tryumfu niesłychanego w dziejach parlamentarnych, zważywszy na porę dnia i powszechne znużenie.“

Gdy pismo nasze wyjdzie zapewne nastąpią już uchwały Izby panów, która zbiera swa posiedzenie na 23. b. m.

Komisja centralna dla podatku gruntowego nchwaliła ściślejszy komitet, który ma zastanowić się nad możebnymi obniżeniami taryfy dla Górnej, Dolnej Austrji i dla Styryji. Taryfy dla Czech, Morawy, Szlązka, Bukowiny i Galicji uchwalono bez zmiany.

MOSKWA. Policja odkryła pod Sławgorodem w stodole stojącej przy kolei żelaznej na chwilę przed przyjazdem cara z Liwandji świeżo wykopany tunel. Sprawcy jeszcze nie ujęto. Właściciel dóbr, do którego stodoła należy, zastrzeżił się;

jeden z synów jego był dawniej skazany na sybir, drugi zaś znikł po tym wypadku.

RUMUNJA. Charakter ostatniego zamachu morderczego na ministra Bratiano jest dotychczas ciągle jeszcze dość zagadkowym. Skutkiem tego zamachu odbywają się bezustannie liczne aresztowania. Między uwięzionymi znajdują się także dwie kobiety i pewien dymisjonowany jeneralny prokurator. Miano znaleźć przy tej sposobności wiele papierów kompromitujących, które pokazują, że spiskowi mieli stosunki z zagranicą. Aresztowano także kilku emigrantów rosyjskich, o uwięzieniu jakiegoś Polaka, o czem pospieszył się donieść telegram nie wiadomo. W redakcji socjalistycznego dziennika „Inainte“ (Naprzód) odbyto ścisłą rewizję i znaleziono liczne listy z Rosji, tudzież słownik do tajnej korespondencji. Redaktorów tego dziennika także uwięziono. Sprawca zamachu zeznał tylko tyle, że jest członkiem komitetu 50, zeznał że zna współników nie chce jednak wymienić żadnego nazwiska. Petraru jest ojcem czworga dzieci a żona jego bliską kuzynką ministra Borescu.

SERBIA. Nowej skucepynie, która się zbierze prawdopodobnie w styczniu i to w Niczu, przedłożone być mają między innymi projekta dotyczące wolności prasy i rękopisów wolności bezpieczeństwa osób. Gabinet Piroczanicza nosi się podobno z myślą dokonania zmiany w konstytucji, a ponieważ wedle ustaw zasadniczych wszelkie zmiany w konstytucji muszą być przyjęte przez dwie zwyczajne skucepyny i następnie ratyfikowane usatecznie przez umyślnie w tym celu zwołaną t. z. wielką skucepynę, przeto po zamknięciu pierwszej skucepyny, powołanej w styczniu, zbierze się druga już w marcu r. p., wielka zaś skucepyna ma być zwołaną w czerwcu r. 1881.

Pociągi kolejowe
według zegaru Poszteńskiego. Różnica zegaru Stanisławowskiego jest 23 min. więcej od Peszt.

Pociągi	Przychodzą do Stanisławowa		Odchodzą ze Stanisławowa	
	g.	u. por.	g.	u. por.
ze Lwowa do Czerniow. Nr. 1 (posp.)	9	36 r.	9	41 r.
— — — — — Nr. 8 (mię.)	6	11 w.	6	50 w.
— — — — — Nr. 5 (mię.)	5	18 r.	5	35 w.
Z Czerniow. do Lwowa Nr. 2 (posp.)	6	8 w.	6	13 r.
— — — — — Nr. 4 (mię.)	9	12 r.	9	37 r.
— — — — — Nr. 6 (mię.)	8	58 w.	9	20 w.
Do Stryja (osobowy)			9	46 r.
Ze Stryja (osobowy)	5	31 w.		

Ważne dla cierpiących na żołądek! Panu Juliuszowi Schaumanowi aptekarzowi w Stockerau.

Cierpiąłem przez lat cztery na cierpienie żołądka. Tej jesieni powiększyły się bole do tego stopnia że nie mogłem jeść, ani pić, a tem mniej leżeć ani spać ani chodzić — jednym słowem, opanowała mię rozpacz i byłem bliskim śmierci. Wszystkie środki lekarskie okazały się bezskutecznymi. Wyczytawszy w Wiedeńskim czasopiśmie „Wiener Medicinische Zeitung“ pochwałę pańskiej soli żołądkowej, pospieszyłem zamówić 2 paczek, zażyłem takową i dziś wolny jestem od tego cierpienia. Niniejszem ośmielam się złożyć Wmu Panu wyrazy wdzięczności mojej i podziękowanie za skuteczne wyleczenie mnie i długotrwałego cierpienia.

Z szacunkiem

Karol Ausperger Kapłan w Diakonii w Sławonii.

Dostać można prawdziwą sól żołądkową w aptecce okręgowej w Stockerau, jakoteż u wszystkich renomowanych pp. Aptekarzy w Austrji i Węgrzech. — Cena pudełka 75 cent. — Przesyła się najmniej 2 pudełka za zaliczką.

D J A B E

pismo humorystyczne wychodzi
w Krakowie

dwa razy na miesiąc.

Przedpłata kwartalna z przesyłką pocztową 1 złr. 15 cent w Niemczech 2 marki.

Numer pojedynczy 20 cent.

Adres: Administracja w głównym Rynku Nr. 24
W K R A K O W I E.

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH
 czasopismo illustrowane wychodzi we
L w o w i e
 trzy razy na miesiąc 1., 10. i 20. ka-
 żdego miesiąca.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:
 rocznie 10 zlr. 20 ent.
 półrocznie 5 " 10 "
 kwartalnie 2 " 55 "
 miesięcznie 85 "
 Numer pojedynczy 30 ent.

**Reprezentacya wyborów
 maszyn i narzędzi rolniczych
 w Ottynii**
 ma na składzie
w Stanisławowie
 w realności p. **Regenstreifa** przy ulicy
 Sobieskiego
 młocarnie sztyftowe ręczne, sie-
 czkarnie i młynki do czyszcze-
 nia zboża
 różnego systemu
 po cenach przystępnych do sprzedania

DENTYSTA
A. Löwner
 w dentystycznym zakładzie Wiedeń-
 skim wykształcony i przez wydział
 medyczny we Wiedniu dyplomowany
 lekarz dentystyki, członek kolegi. Wie-
 deńskich dentystów, zamieszkały od
 lat 4 w **Stanisławowie**, obecnie
 w rynku pod l. 18. I. piętro, poleca się
 Szan. P. T. Publicz. tak do **wsta-
 wiania sztucznych zębów i
 szerek**, jak w ogóle do wszystkich
operacyj dentystycznych, które
 podług najlepszej metody wykonywa

Adwokat
Dr. Rosenberg
 poszukuje (249-2-3)
**konceptanta, kandydata
 do adwokatury.**

Krople żołądkowe
 „Maryjazell“ (143.41)

wybornie działający środek we wszy-
 stkich słabościach żołądka i nieporó-
 wnanym przy braku
 apetytu, osłabieniu
 żołądka, cuchnącem
 oddechaniu, wzdę-
 ciach, kwaśnem od-
 bijaniu się, kolkach,
 niemycie żołądka,
 zgadze, tworzeniu
 się kamieni i żwiru,
 nadmiarowem wy-
 dzielaniu śluzu, żół-
 taczce, obrzydzeniu
 i skłonności do wy-
 miotów, bólu głowy (jeśli takowy po-
 chodzi z żołądka) kureczach żołądkowych
 zatwardzeniach, przeladowaniu żołądka
 potrawami i napojami, robakom, cier-
 pieniom śledziony wątroby i hemoroidom.

**Cena flaszeczki wraz z sposobem
 użycia 35 ct.**
 Do nabycia w Stanisławowie u p. **Jana
 Macury** aptekarza.
 Główny skład w aptece pod św. anio-
 lem stróżem u **C. Brady** w Kromie-
 ryżu. (Kromsierz).



**Wodna kuracja
 we wszystkich chorobach.**
 Nie tylko w chorobach **chronicznych**
 (długo trwających) lecz także w gorą-
 czkowych, a przedewszystkiem **dzieci-
 cych chorobach**, w których delikatny or-
 ganizm inną metodą leczniczą nie z wsze
 dobrze się kwalifikuje, osiągnąć można
 nader pomyślne skutki, metodyczną i
 wezas zaprowadzoną wodną kuracją.
 Woda udzielana zostaje w wyższej
 lub niższej temperaturze odpowiednio
 dla każdego wieku i stanu choroby;
racjonalne użycie pojedynczego obkładu
ze względu na jego formę, temperaturę
**trwanie jest bardzo często na pomy-
 ślny stan choroby niezmiernie wpły-
 wające.**
 Konsultacje odbywają się w mies-
 zkaniu podpisanego lekarza liczbą 3
 w Rynku codziennie od 2—3 po połū-
 dniu, zaś po za mieszkaniem każdego
 czasu.
Edward Blaustein,
 lekarz w Stanisławowie.

S A N
 czasopismo społeczno-ekonomiczne
 wychodzi w Przemysłu
 w każdą Niedzielę
 Przedpłata zamiejscowa wynosi:
 miesięcznie 50 ent.
 kwartalnie 1 zlr. 35 "
 półrocznie 2 " 70 "
 rocznie 5 " 40 "
 Numer pojedynczy 10 ent.
 Cena ogłoszeń 5 ent. od miejsca 1 wiersza
 drobnym drukiem. 2?
 Przedpłatę zamiejscową i ogłoszenia przy-
 muje Redakcja „Sanu“ w Przemysłu.

Leçons de Français
 Cours préliminaire, conversa-
 tion, littérature.
 A'adresser à la Rédaction.
 F. L.

Spicwegericha
 piersiowe bonbonki
 do leczenia słabości płuć i piersi,
 kaszlu, koklusu, chrypki jakoteż
 załegnienia.

Nicoconiona roślina, którą
 natura wyciąła dla dobra i le-
 czenia cierpiącej ludzkości, za-
 wiera pierwiastki lecznicze,
 które dotąd zostały niedoga-
 dnioną tajemnicą pomia-
 gającą do le-
 czenia zapalonych części krtani jakoteż nar-
 zędzi oddechowych. Ręczę za dobroć naszego
 fabrykatu, zawierającego Spicwegerich, jakoteż
 czystą przymieszkę cukru, upraszamy o szcze-
 gólne uwzględnienie naszej prośby w
 rejestrowanej marce ochronnej i podpisu na
 kartonie, a tym sposobem można rozpoznać
 prawdziwy nasz fabrykat.



Pudełko po 30 ent.
Wiktor Schmidt i synowie
 c. k. uprz. fabrykanci w Wiedniu, (Wiedeń.
 Allegeasse 48).
 Do nabycia w Stanisławowie u pp. apte-
 karzy: Adolfa Beilla, Ferd. Stechera i Albina
 Amirowicza. 14—200
 Przesyłkę skuteczniejszą się także za załączką.

BANK DLA HANDLU I PRZEMYSŁU
 (HANDELS- UND GEWERBEBANK)
 stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną (5 raka)
 poręką
w Stanisławowie
 przyjmuje wkładki oszczędności począwszy od 1 zlr. w. a. opro-
 centowując je po 6%; — i udziela pożyczek kupcom i przemy-
 słowcom na weksle lub akta notaryalne na St. a.
 Bióro znajdujące się w hotelu „Kamińskiego“ jest dla stron otwarte codzien-
 nie od 9 do 12. godz. przed południem.
 Z Rady nadzorczej
Abraham Halpern
 przewodniczący.

Nakładem drukarni J. Dankiewicza w Stanisławowie
K A L E N D A R Z
 powszechny Stanisławowski
na rok 1881.
 rok wydawnictwa 45.
 zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców w Galicji.
 Kalendarz ten oprócz części świętecznej obrz. łac. i grec., przepowiedni Indo-
 wych, kalend. żydowskiego, zaćmienia słońca i księżycy zawiera:
 Z tamtego świata czyli spuścizna po nieboszczyku Stryju; opowiadanie humor-
 ystyczne. Początek z nieba. humoreska. Za wielki trzewiczek, wierszem Kar-
 Brzozowskiego. Z małej chmury wielki deszcz, nowela. Druciarz z kataryn-
 ką, wierszem. Noc świętojańska, opowiadanie. Podróż cesarza ko Galicji,
 tudzież Drobiazgi humorystyczne. — Część gospodarza i poradnik domowy.
 Część informacyjna: Jenealogia panującego ces. aus. domu. — Informacje
 pocztowe. — Depesze telegraficzne. — Nowe miary i wagi. — Tablica pro-
 centowa. — Ciągnięcia ces. austr. efektów loteryjnych. — Skala stempłowa
 — Jarmarki. — Ogłoszenia. — **Cena egzemplarza 40 ct.**
 Główny skład w drukarni J. Dankiewicza. Do nabycia w księgarni J. Mlikowskiego w Stanis-
 ławowie, również w innych handlach tak miejscowych jakoteż i zamiejscowych.

! Dotąd w dobroci nieprzewyższony!
 ces. król. **W. Maagera** wyl. uprz.

 prawdziwy czyszczony
tran wątrobiany
 wyrobu **WILHELMA MAAGERA** we Wiedniu,
 wypróbowany przez pierwsze znakomitości medyczne, z powodu że takowy jako
 łatwy do strawienia także dla dzieci polecany i jako najczystszy, najlepszy naturalny
 środek, najskuteczniejszy jest przeciw cierpieniom piersi i płuć, przeciw szkrifu-
 łom, liszajom, wrzodom, wypryskom naskórnym, gruźcołom, osłabieniom i t. p. **Fla-
 szka po 1 zlr. w. a.** albo w moim składzie fabrycznym: **we Wiedniu, Heu-
 markt Nr. 3.** Tamże znajdują się dla monarchji austriackiej także główne sklady
 „Międzynarodowej fabryki bandażów w Szafuzie“ i fabryki łągu kąpielowego w
 Hall, albo u znaczniejszych aptekarzy, w handlach korzeni w rozmaitych miastach
 i miasteczkach austro-węgierskiej monarchji. W Stanisławowie do nabycia: u
 pp. aptek: **Adolfa Beilla, Jana Macury**, jakoteż w handlach pp. **Wilhel-
 ma Waldeka, Kalmana Jonasa i Efraima Wagelsteina.**
 Najnowszemi czasy napełniają niektórzy z kupców flaszki trójgraniaste nie-
 czyszczonym tranem wątrobianym: narażając takowy Publiczności jako **W. Ma-
 gera „prawdziwy czyszczony tran wątrobiany Dorsch“.** Aby na
 przyszłość pomyłki uchronić się, zwracamy uwagę, że prawdziwy „Maagera czyszczo-
 ny tran rybi Dorsch“ jest ten, na którego flaszce zaopatrzonej etykietą i kapsłą
 na szyjce, sposób użycia jakoteż imię „MAAGER“ odbite jest. (207 3—12)

ZMIANA LOKALU.
FERDYNAND FIEDLER
 w Stanisławowie
FABRYKA WYROBÓW MEBLI, oraz WIELKI SKŁAD MEBLI
 (w domu własnym) (dawniej w hotelu Kamińskiego obecnie przeniósł
 do domu L. Krona w miejscu dawnej poczty).
 NA WYSTAWIE r. 1875. w Stanisławowie otrzymał **LIST POCHWALNY**
 posiada pracownię stolarską, zaopatrzoną w maszyny najnowszego systemu i inne
 narzędzia pomocnicze, przeto jest w możności wykonywać wszelkie roboty stolar-
 skie hurtownie i częściowo, podług rysunku, trwale, szybko i po umiarkowanej cenie.
 Meble do wyplatania trzebią przyjmuje. — Do suszenia materiałów własna suszarnia.
 Na żądanie sprowadza meble z Wiednia, — licząc za to bardzo mierną prowizję.

NOWINY
 pismo przemysłowo-handlowe, polityczne i społeczne
 wychodzi we Lwowie dwa razy na tydzień
 t. j. we Środę i Sobotę.
 Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:
 rocznie 6 zlr., półrocznie 3 zlr., kwartalnie 1 zlr. 50 ent. Numer kosztu-
 je 6 ent., z przesyłką pocztową 7 ent.
 Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie Administracja „NOWIN“ ulica Jagie-
 lońska L. 4, w Krakowie Agencja „NOWIN“ ulica Sławkowska L. 283.
 262 2-3) Cena ogłoszeń 5 ent. od wiersza dr.